

Sygn. akt I ACa 507/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 października 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	Sędzia SA Bożena Wiklak (spraw.)
Sędziowie:	SA Dorota Ochalska - Gola SA Bożena Błaszczak
Protokolant:	st. sekr. sądowy Katarzyna Olejniczak

po rozpoznaniu w dniu 15 października 2014 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. S. (1)**

przeciwko (...) **Spółce Akcyjnej z siedzibą w S.**

o zadośćuczynienie i odszkodowanie

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Płocku

z dnia 21 stycznia 2014 r. sygn. akt I C 652/13

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1 i 2 w ten sposób, że w miejsce zasądzonej na rzecz powódki w punkcie I kwoty 50.000 złotych z ustawowymi odsetkami od 21 stycznia 2014 r. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w S. na rzecz M. S. (1) kwotę 80.000 (osiemdziesiąt tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami od kwoty 65.000 (sześćdziesiąt pięć tysięcy) złotych od 15 czerwca 2012 r. i od kwoty 15.000 (piętnaście tysięcy) złotych od 30 marca 2013 r. – tytułem zadośćuczynienia oraz kwotę 24.000 (dwadzieścia cztery tysiące) złotych z ustawowymi odsetkami od 15 czerwca 2012 r. tytułem odszkodowania;

II. oddala apelację strony pozwanej i apelację powódki – w pozostałej części;

III. znosi wzajemnie między stronami koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym;

IV. nakazuje pobrać od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w S. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Płocku kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem nieuiszczonej opłaty od uwzględnionej części apelacji.

Sygn. akt I ACa 507/14

UZASADNIENIE

W pozwie skierowanym przeciwko (...) S.A. w S. M. S. (1) wniosła o zasądzenie na jej rzecz kwoty 233.392 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15 czerwca 2012 r., na którą złożyły się koszty pogrzebu jej męża w wysokości 3.392 zł, zadośćuczynienie za krzywdę spowodowaną jego śmiercią w kwocie 200.000 zł oraz odszkodowanie za znaczne pogorszenie jej sytuacji życiowej w wysokości 30.000 zł.

Pozwany w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 21 stycznia 2014 r. Sąd Okręgowy w P. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 50.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 21 stycznia 2014 r. do dnia zapłaty (pkt 1), oddalając powództwo w pozostałym zakresie (pkt 2); przyznał biegłemu J. F. (1) wynagrodzenie za ustną opinię w kwocie 127,88 zł, które nakazał wypłacić tymczasowo ze Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Płocku (pkt 3); nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Płocku kwotę 5.850 zł tytułem połowy nieuiszczonej opłaty od pozwu oraz kwotę 829,54 zł tytułem zwrotu połowy wydatków (pkt 4), a także zniósł koszty zastępstwa procesowego między stronami (pkt 5).

Powyższe rozstrzygnięcie zostało wydane na podstawie ustaleń, które Sąd Apelacyjny w całości podzielił i przyjął za własne. Z ustaleń tych wynika, że w dniu 18 października 2011 r. około godz. 19.50 na drodze publicznej nr (...), prowadzącej z D. do K., w pobliżu miejscowości K.

(gm. D.), jadący rowerem H. S. został potrącony przez samochód osobowy marki O. (...) kierowany przez P. A.. Zdarzenie miało miejsce na obszarze niezabudowanym, nawierzchnia jezdni była sucha. H. S. wracał z pracy, był ubrany w brązową kurtkę bez jaskrawych dodatków. Rower, którym się poruszał miał z przodu działające światło. Tylne światło autonomiczne było uszkodzone. Z tyłu roweru znajdowało się jedynie czerwone światło odblaskowe. W wyniku doznanych obrażeń ciała H. S. poniósł śmierć na miejscu.

H. S. od 1971 r. w był mężem M. S. (1). Oboje byli zgodnym, kochającym się małżeństwem. Ze tego związku mieli czworo pełnoletnich dzieci, które założyły własne rodziny. Małżonkowie S. od dwóch lat przed zdarzeniem mieszkali sami w miejscowości K.. Nie posiadali ziemi uprawnej. Hodowali kilka kaczek i kur na własne potrzeby. M. S. (1) nie pracowała zawodowo, była na utrzymaniu męża. H. S. otrzymywał rentę w kwocie około 600 zł, ponadto dorabiał jako dozorca w miejscowości K., gdzie dojeżdżał rowerem. Za tę pracę otrzymywał wynagrodzenie w wysokości około 1.200 zł netto.

Powódka zemdląca na wieść o wypadku. Wezwano do niej karetkę pogotowia z uwagi na złe samopoczucie, spowodowane sytuacją stresową. Powódka korzystała z pomocy lekarskiej w dniu 21 października 2011 r. z powodu zasłabnięcia, nadciśnienia i nerwicy. Tego rodzaju dolegliwości występowały u powódki średnio raz w miesiącu przez okres jednego roku. Przed wypadkiem powódka leczyła się na serce i cukrzycę. Po wypadku lekarze zdiagnozowali u niej również nerwicę i depresję. Zaczęła leczyć się u psychiatry i psychologa. Do chwili obecnej przyjmuje leki na uspokojenie.

Po śmierci męża przez okres dwóch miesięcy powódka pozostawała bez środków do życia. Otrzymała wówczas zapomogę w łącznej kwocie 200 zł. Następnie otrzymała rentę po mężu.

H. S. w 2010 r. otrzymał emeryturę w łącznej wysokości 7.916,10 zł brutto oraz wynagrodzenie za pracę w łącznej kwocie 9.308,38 zł

Prokuratura Rejonowa w Działdowie w toku postępowania przygotowawczego, dotyczącego przedmiotowego wypadku, ustaliła na podstawie opinii biegłego J. S., że prędkość samochodu marki O. (...)

w momencie potrącenia rowerzysty mogła być zbliżona do prędkości około

80 km/h, zaś prędkość, z jaką poruszał się rowerzysta zbliżała się do 12 km/h. Rowerzysta poruszał się po zmroku bez autonomicznego oświetlenia z tyłu roweru, gdzie znajdował się jedynie sprawny czerwony element odblaskowy. Takim zachowaniem H. S. stwarzał zagrożenie w ruchu drogowym, bowiem stanowił przeszkodę trudną do zauważenia i zidentyfikowania, a jego dostrzeżenie uzależnione było od oświetlenia światłami autonomicznymi innych pojazdów. Zdaniem biegłego przyczyn zaistniałego wypadku należało dopatrywać się w niewłaściwym zachowaniu rowerzysty, który poruszał się po jezdni po zmroku bez wymaganego autonomicznego oświetlenia, co uniemożliwiało jego dostrzeżenie i rozpoznanie przez innych uczestników ruchu z odległości wystarczającej na podjęcie stosownego manewru. H. S., poruszając się bez wymaganego oświetlenia, naruszył przepisy rozporządzenia Ministra Infrastruktury w sprawie warunków technicznych pojazdów oraz zakresu ich niezbędnego wyposażenia. Zdaniem biegłego nie było podstaw do wnioskowania, że kierujący samochodem mógł się w jakikolwiek sposób przyczynić do zaistniałego wypadku. W zaistniałej sytuacji drogowej kierujący samochodem, ze względu na zbyt małą odległość, z jakiej mógł zauważyć element odblaskowy

w tylnej lampie roweru, pozbawiony był realnych możliwości uniknięcia wypadku. W czasie zaistnienia wypadku kierowca samochodu znalazł się

w ekstremalnie trudnej sytuacji ze względu na pojazd jadący z przeciwka, którego światła znacznie zmniejszyły odległość zauważenia elementu odblaskowego w rowerze oraz słupki prowadzące z czerwonymi elementami odblaskowymi, bardzo podobnymi do elementu, odblaskowego w rowerze. Te niesprzyjające okoliczności mogły znacznie utrudniać właściwe rozpoznanie sytuacji drogowej oraz rozpoznanie, że na jezdni znajduje się nieoświetlony rowerzysta.

W oparciu o powyższą opinię postanowieniem z dnia 28 grudnia 2011 r. postępowanie przygotowawcze zostało umorzone wobec braku znamion czynu niedozwolonego. Pomimo złożonego przez M. S. (1) zażalenia, Sąd Rejonowy w Działdowie postanowieniem z dnia 16 lutego 2012 r., utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie.

W dniu 7 grudnia 2011 r. do (...) Towarzystwa (...) wpłynął wniosek M. S. (2) o zapłatę kwoty 65.000 zł tytułem zadośćuczynienia i kwoty 45.000 zł tytułem odszkodowania.

Pismem z dnia 11 stycznia 2012 r. (...) Towarzystwo (...) w S. odmówiło M. S. (1) zaspokojenia jej roszczeń, powołując się na ekspertyzę sporządzoną na potrzeby

postępowania karnego, podnosząc zarazem, że szkoda nastąpiła z wyłącznej winy poszkodowanego, co jest jednoznaczne z niemożnością przyjęcia odpowiedzialności za powstałą szkodę. Pismo powódki z wnioskiem o ponowne rozpatrzenie sprawy nie doprowadziło do zmiany stanowiska zakładu ubezpieczeń.

Powódka utrzymuje się aktualnie z renty w wysokości 710 zł netto oraz korzysta z pomocy finansowej dzieci. Mieszka samotnie, dzieci odwiedzają ją raz w tygodniu. Poza lekarstwami na cukrzycę, które zażywała również przed wypadkiem, przyjmuje dodatkowo leki na uspokojenie w ilości około 2 - 3 opakowań na miesiąc. Koszt jednego opakowania wynosi około 18 zł. Powódka przyjmuje także leki przeciwbólowe w związku z dolegliwościami kręgosłupa, które uaktywniły się w następstwie osobistego wykonywania wszystkich prac domowych oraz korzysta z porad psychologa i psychiatry w Zakładzie Opieki Zdrowotnej w D. (3 - 4 razy powódka miała myśli samobójcze). Powódka nadal uiszcza opłaty za te same media, co przed wypadkiem, jednak ich wysokość jest niższa z uwagi na mniejsze zużycie.

Powódka nadal nie może się pogodzić ze śmiercią męża, zwłaszcza z tym, że nikt nie został za to ukarany. Zapisala się do Caritasu, gdzie otrzymuje

obiady i uczęszcza na organizowane spotkania, w których udział pomaga jej psychicznie.

Sąd Okręgowy uznał powództwo za częściowo zasadne. Podzielając wnioski zawarte w opinii sporządzonej na potrzeby niniejszego postępowania przez biegłego J. F. (1) wskazał, że zachowanie H. S., jadącego rowerem po zmroku, bez sprawnie działającego oświetlenia z tyłu roweru, spowodowało powstanie stanu zagrożenia w ruchu drogowym dla innych jego uczestników i było bezpośrednią przyczyną wypadku, jednakże gdyby kierowca samochodu dokładnie obserwował zmieniającą się sytuację drogową, miałby możliwość uniknięcia wypadku lub znacznego złagodzenia jego skutków. W związku z tym Sąd Okręgowy uznał, że zachodzi związek przyczynowy między zachowaniem kierującego powyższym pojazdem a przedmiotowym wypadkiem, uzasadniający odpowiedzialność pozwanego, a H. S. przypisał przyczynienie się do wypadku w 50 %.

Ustalając wysokość należnego powódce zadośćuczynienia Sąd Okręgowy miał na uwadze doznany przez nią wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią męża, stopień osamotnienia i pustki po jego śmierci, okoliczność wystąpienia myśli samobójczych, konieczność wdrożenia terapii specjalistycznej, intensywność więzi łączącej powódkę ze zmarłym, jego rolę

w rodzinie oraz 40 – letni staż małżeński. Uwzględniając powyższe czynniki Sąd Okręgowy uznał, że kwota 100.000 zł uczyni zadość krzywdom, jakich doznała powódka w wyniku śmierci męża. Ze względu na przyczynienie się H. S. do powstania szkody w 50%, ostatecznie zasądził świadczenie w wysokości 50.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wydania wyroku, wskazując, że dopiero od tej daty obowiązek zapłaty zadośćuczynienia został skonkretyzowany.

Sąd Okręgowy oddalił roszczenia powódki w zakresie zwrotu kosztów pogrzebu, zważywszy na okoliczność pokrycia ich w całości przyznanym powódce zasiłkiem pogrzebowym. Sąd Okręgowy nie dopatrywał się również w sytuacji powódki znacznego pogorszenia sytuacji życiowej, wobec czego oddalił powództwo w części dotyczącej żądanego odszkodowania. Podkreślił przy tym, że powódka przed śmiercią męża nie miała w ogóle własnych dochodów i była na utrzymaniu męża, zaś jej obecny dochód z tytułu renty w wysokości 710 zł w zasadzie pokrywa się z uzyskiwanym przed śmiercią H. S. dochodem rodziny w przeliczeniu na jedną osobę (717,68 zł), a tym samym nie zostały spełnione przesłanki do przyznania odszkodowania.

Apelacje od powyższego wyroku wywiodły obie strony, przy czym powódka zaskarżyła wyrok w zakresie pkt. 2 i 5, zaś pozwany w części dotyczącej pkt. 1, 4. i 5.

Powódka zawarła w apelacji następujące zarzuty:

1. naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. art. 446 § 4 k.c.

i art. 362 k.c. poprzez ich błędną wykładnię, skutkującą uznaniem,

że przyczynienie się zmarłego uzasadnia obniżenie należnego powódce zadośćuczynienia,

2. sprzeczności istotnych ustaleń faktycznych z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym, która mogła mieć wpływ na wydane w sprawie orzeczenie, polegającej na uznaniu, że:

- H. S. przyczynił się do powstania szkody w 50% w sytuacji, gdy jego ewentualne przyczynienie się do powstania szkody było znacznie niższe,

- kwota 100.000 zł winna czynić zadość krzywdom, jakich doznała powódka w wyniku tragicznej śmierci męża, w sytuacji, gdy kwota ta jest rażąco zaniżona w stosunku do doznanych przez nią cierpień psychicznych i fizycznych,

- w wyniku śmierci H. S. nie pogorszyła się sytuacja materialna powódki, podczas gdy jej stopa życiowa uległa znacznemu obniżeniu,

3. naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na treść wydanego w sprawie orzeczenia, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez nierozważenie

w sposób bezstronny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a przez to dokonanie dowolnej oceny dowodów, co skutkowało przyjęciem, że:

- H. S. przyczynił się do powstania szkody w 50%, w sytuacji, gdy ewentualnie przyczynił się on do powstania szkody w znacznie mniejszym stopniu,
- kwota 100.000 zł winna czynić zadość krzywdom, jakich doznała powódka w wyniku tragicznej śmierci męża, w sytuacji, gdy kwota ta jest rażąco zaniżona w stosunku do doznanych przez nią cierpień,
- w wyniku śmierci H. S. nie pogorszyła się sytuacja materialna powódki, podczas gdy jej stopa życiowa uległa znacznemu obniżeniu.

W konkluzji skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki tytułem zadośćuczynienia kwoty 200.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 15 czerwca 2012 r. do dnia zapłaty, kwoty 30.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 15 czerwca 2012 r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie się sytuacji życiowej powódki, a także o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku

i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Pozwany natomiast zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie prawa procesowego, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, tj.:

- art. 217 § 1, 2 i 3 k.p.c. w zw. z 227 i 278 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego strony pozwanej o przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego, mimo tego, że wobec występujących diametralnych rozbieżności pomiędzy wnioskami opinii biegłego J. F. (1) oraz opinii biegłego S., sporządzonej w postępowaniu przygotowawczym, których biegły sądowy w czasie przesłuchania na rozprawie nie potrafił w sposób przekonujący i jednoznaczny wyjaśnić, a jednocześnie wobec niekwestionowania przez biegłego sądowego prawidłowości opinii sporządzonej w postępowaniu przygotowawczym, zachodziła konieczność przeprowadzenia dowodu z opinii innego biegłego, pozwalającej na dokonanie jednoznacznych i niewątpliwych ustaleń co do braku lub możliwości uniknięcia wypadku przez kierowcę samochodu,

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny sędziowskiej, polegające na uznaniu, że opinia biegłego sądowego J. F. (1) nie zawiera w sobie sprzecznych twierdzeń, czy niejasności, jest stanowcza i jednoznaczna i w konsekwencji pozwala na przyjęcie, że sposób jazdy kierującego samochodem O. (...) stanowił o istnieniu związku przyczynowego z zaistniałym wypadkiem oraz powstaniem jego skutków, podczas gdy wynikające z pisemnej opinii biegłego wnioski są sprzeczne

z wnioskami wynikającymi z pozostałych dowodów przeprowadzonych

w sprawie, w tym z opinią biegłego S., sporządzoną w postępowaniu przygotowawczym oraz z innymi dokumentami w aktach Prokuratury Rejonowej w Działdowie o sygn. akt Ds 1279/11, których biegły sądowy nie kwestionował,

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie niewłaściwej oceny opinii biegłego sądowego i jego wyjaśnień złożonych na rozprawie w ramach opinii uzupełniającej, skoro biegły wskazał, że bezpośrednią przyczyną zaistnienia wypadku była jazda w porze nocnej przez rowerzystę bez sprawnie działającego oświetlenia z tyłu roweru i nie można było przyjąć, że rowerzysta przyczynił się do szkody jedynie w 50%,

2. naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, tj.:

- art. 435 § 1 k.c. poprzez przyjęcie, że powodowi przysługuje odszkodowanie od pozwanego, pomimo że z okoliczności sprawy wynika, że wyłączną winę za spowodowanie szkody ponosi rowerzysta, który w porze nocnej na nieoświetlonej drodze poruszał się rowerem bez sprawnej tylnej lampy,

- art. 362 k.c. poprzez błędne ustalenie stopnia, w jakim poszkodowany przyczynił się do powstania szkody i przyjęcie jedynie 50% przyczynienia się, podczas gdy w przypadku przyjęcia odpowiedzialności pozwanego za przedmiotową szkodę, przyczynienie się do powstania szkody było przynajmniej na poziomie 80%, ponieważ z okoliczności sprawy, w szczególności z opinii biegłego sądowego wynika, że bezpośrednią przyczyną zaistnienia wypadku była jazda w porze nocnej przez rowerzystę bez sprawnie działającego oświetlenia z tyłu roweru.

Wobec powyższego skarżący wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa oraz o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za I instancję - według przedłożonego w spisu kosztów i za II instancję - według norm przepisanych, względnie zestawienia kosztów, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu przy uwzględnieniu kosztów procesu za obie instancje.

Pozwany w odpowiedzi na apelację powódki wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zaskarżony wyrok podlegał zmianie w wyniku częściowego uwzględnienia apelacji powódki w zakresie dotyczącym przyjętego przez Sąd Okręgowy stopnia przyczynienia się H. S. do powstania szkody, który rzutował na wysokość przyznanego zadośćuczynienia, w zakresie oceny spełnienia ustawowych przesłanek odszkodowania należnego z tytułu jego śmierci oraz ustalonej zaskarżonym wyrokiem daty początkowej naliczania odsetek od zasądzonego nim świadczenia.

Nie znalazły aprobaty Sądu Apelacyjnego twierdzenia skarżącej o braku możliwości miarkowania zasądzonego na podstawie art. 446 § 4 k.c. zadośćuczynienia. Norma art. 362 k.c. dotyczy obowiązku naprawienia szkody w ogólności i nie różnicuje podstawy prawnej, z której obowiązek ten wynika, ani też podmiotu na rzecz którego obowiązek ten ma być spełniony, co oznacza, że w sytuacji dochodzenia roszczeń ściśle związanych z osobą zmarłego, który przyczynił się do powstania szkody, okoliczność ta nie może pozostać bez wpływu na wysokość tychże roszczeń. Jednak trafnie skarżąca podniosła, że przyjęty w pierwszej instancji stopień przyczynienia H. S. do powstania szkody (50%) został nieprawidłowo ustalony na tle stanu faktycznego niniejszej sprawy.

Między stronami niesporne było to, że rower, którym poruszał się H. S. posiadał sprawne elementy odblaskowe z tyłu roweru i w pedałach. Niesporne było także to, że kierujący samochodem O. (...) poruszał się z prędkością około 80 km/h, przed potrąceniem rowerzysty wyminął się z nadjeżdżającym z naprzeciwka samochodem ciężarowym oraz że nie zauważył rowerzysty i manewr hamowania podjął dopiero po usłyszeniu, że uderzył w niezidentyfikowaną przeszkodę.

Wydana w sprawie opinia biegłego sądowego J. F. (1) należyście wyjaśniła wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności wypadku. Wbrew twierdzeniom pozwanego, materiał dowodowy, w zakresie zgromadzonym przez Sąd Okręgowy, w tym przedmiotowa opinia, został poddany ocenie zgodnej z rygorami swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i nie wymagał uzupełnienia o dalsze wiadomości specjalne, czyniąc wnioskowany przez pozwanego dowód z opinii innego biegłego zbędnym i uzasadniając oddalenie złożonego przez pozwanego wniosku dowodowego. Samo tylko nawiązanie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku do opinii biegłego S. S. (2), która przez wzgląd na zasadę bezpośredniości nie miała waloru dowodowego w niniejszym postępowaniu, nie stanowiło o wystąpieniu rozbieżności co do wniosków, rzutujących na sposób rozstrzygnięcia sprawy. Między opiniami obydwu biegłych nie było zresztą znaczących różnic w kwestii okoliczności determinujących ocenę przyczyn wypadku. Ustalenia warunków,

w jakich doszło do wypadku, czy też sposobu i prędkości poruszania się jego uczestników, w obu opiniach były tożsame, podobnie jak ustalenie dotyczące możliwości dostrzeżenia elementu odblaskowego roweru z odległości około 60 m. Ujawniająca się natomiast różnica w zakresie przyjętych współczynników opóźnienia hamowania oraz na tle wywiedzionych konkluzji, dotyczących sprawczej roli uczestników wypadku, stanowiła wyłącznie przejaw indywidualności oceny każdego z biegłych i nie miała znaczenia w obliczu istotnej dla Sądu Okręgowego mocy dowodowej opinii wydanej tylko przez jednego z nich.

Biegły J. F. rozważył tę kwestię w dwóch wariantach: przy założeniu, że samochód O. (...) poruszał się z prędkością 72 km/h i – 85,5 km/h. Przy prędkości 72 km/h istniała wręcz możliwość zatrzymania pojazdu przed rowerem, gdyż obliczona przez biegłego długość drogi hamowania wyniosłaby 56,57 m.

Chociaż prędkość poruszania się samochodu marki O. (...) była dopuszczalna na odcinku drogi, na którym doszło do wypadku, opinia biegłego J. F. wykluczyła uznanie jej za prędkość bezpieczną w panujących wówczas warunkach drogowych (zmrok, teren niezabudowany) Mając na uwadze, że do wypadku doszło po zmroku na terenie niezabudowanym, kierowca powinien prowadzić pojazd mechaniczny z taką szybkością, która umożliwiłaby mu zatrzymanie pojazdu przed nieoświetlonymi przeszkodami, pojawiającymi się w granicach widoczności jezdni, objętej zasięgiem światła prowadzonego przez niego samochodu. Ponadto kierowca, przelączając światła drogowe na światła mijania (co nastąpiło w chwili zdarzenia), powinien odpowiednio zmniejszyć prędkość pojazdu, aby możliwe było jego zatrzymanie przed nieoświetlonymi przeszkodami (wyrok SN z dnia 16 marca 1976 r., VI KRN 22/76), a przynajmniej powinien zredukować prędkość do takiej, która ułatwiłaby mu należytą obserwację drogi i ominięcie dostrzeżonej przeszkody.

Według wniosków opinii prędkość, z jaką poruszał się kierujący pojazdem marki O. (...) sama przez się nie pozbawiła go możliwości zauważenia rowerzysty oraz zapanowania nad pojazdem, bowiem przy prędkości 72 km/h kierowca był w stanie zauważyć przymocowane do roweru światła odblaskowe i wyhamować przed nim, unikając zderzenia. Natomiast przy maksymalnej prędkości (85,5 km/h), chociaż droga hamowania uległaby wydłużeniu, nie stwarzając możliwości całkowitego zatrzymania prędkości przed przeszkodą, nadal istniałaby możliwość podjęcia innego manewru i znacznego złagodzenia skutków wypadku. Istotne jest bowiem to, że kierowca mógł podjąć nie tylko manewr hamowania, lecz manewr ominięcia. Ominięcie było możliwe, gdyby kierowca dostosował technikę jazdy do panujących warunków i poruszał się bliżej osi jezdni.

Kierujący pojazdem bezpośrednio przed zderzeniem nie zredukował prędkości, podejmując manewr hamowania dopiero po potrąceniu rowerzysty. Tym samym wpływ H. S. na zaistnienie wypadku nie był aż tak wysoki, jak uznał Sąd Okręgowy, tym bardziej, że poruszał się on po drodze prawidłowo i mimo ciemnego stroju oraz niedostatecznego oświetlenia, był widoczny. Światła odblaskowe, w które był wyposażony rower były bowiem widoczne z odległości co najmniej 60 m. Gdyby kierowca samochodu należycie obserwował drogę, powinien dostrzec rowerzystę w chwili, która pozwoliłaby na podjęcie manewru ominięcia. W zidentyfikowaniu rowerzysty jako obiektu poruszającego się po drodze nie mogły przeszkadzać światła odblaskowe na znajdujących się na poboczu i oddalonych od krawędzi jezdni słupkach prowadzących.

Wszystko skutkowało uznaniem przyczynienia H. S. do powstania szkody w 20%.

Powódka nie wykazała braku związku przyczynowego między zachowaniem H. S. a szkodą. Zebrany materiał dowodowy nie uzasadniał bowiem przyjęcia, że nie instalacja umożliwiająca przepływ prądu i zapalenie żarówki w tylnym świetle roweru była sprawna i że do przerwania przewodu doszło dopiero w chwili wypadku. Opinia biegłego J. F. w tym zakresie nie zawierała kategoriycznych wniosków. Stąd też nie było podstaw do całkowitego wykluczenia przyczynienia się poszkodowanego do wypadku.

Z drugiej strony nie było również uzasadnione uwzględnienie stanowiska pozwanego, domagającego się przyjęcia przyczynienia na poziomie 80%, gdyż uwzględnienie go w zakresie 20% odpowiadało zachowaniu rowerzysty, będącemu wprawdzie bezpośrednim źródłem wypadku, lecz nie jedyną jego przyczyną.

Z uwzględnieniem tak oszacowanego przyczynienia H. S. do powstania szkody Sąd Apelacyjny zmienił na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zaskarżony wyrok, ograniczając należne powódce zadośćuczynienie do kwoty 80.000 zł. Zaakceptował tym samym wyjściową jego wysokość, opiewającą na 100.000 zł, jako że stanowiła ona adekwatną do rozmiaru i przejawów krzywdy powódki formę jej rekompensaty. Skarżąca nie podniosła wystąpienia krzywdy w innym wymiarze, niż objęty ustaleniami Sądu Okręgowego, powtarzając jedynie ustalony zakres jej cierpień, a przez to nie wykazała niewspółmierności uznanego w pierwszej instancji zadośćuczynienia.

Co za tym idzie wszystkie powołane przez Sąd Okręgowy mierniki krzywdy powódki zachowały swą aktualność.

Od czasu wypadku do chwili obecnej powódce towarzyszą silne emocje w związku z rozpamiętywaniem śmierci męża, która była dla niej tragedią trudną do zaakceptowania. Nie ulega przy tym wątpliwości, że śmierć męża całkowicie odmieniła życie powódki, wywołując u niej nerwicę i depresję, które znacznie ograniczają jej aktywność w życiu codziennym. U powódki wystąpiły zatem schorzenia, nie objawiające się przed dniem śmierci męża, rodząc konieczność poddania się terapii psychologicznej i psychiatrycznej.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zadośćuczynienie w kwocie 100.000 zł odpowiada doznanej przez powódkę krzywdzie, przedstawia dla niej ekonomicznie odczuwalną wartość, nie jest również rażąco wygórowane, nie prowadzi do nieuzasadnionego przysporzenia w jej majątku oraz uwzględnia przesłankę przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa. W związku z tym, że ustalenie wysokości zadośćuczynienia następuje na tle okoliczności konkretnej sprawy, jest ocenne i należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, rozmiar zadośćuczynienia, przyznawanego w innych sprawach (choćby na tle przykładu zawartego w apelacji powódki), nie jest wiążący i nie może być postrzegany za wyjściowy dla celów niniejszej sprawy.

Zważywszy na okoliczność wystąpienia przez powódkę z żądaniem zapłaty zadośćuczynienia w wysokości 65.000 zł na etapie postępowania likwidacyjnego, Sąd Apelacyjny ustalił termin początkowy dla odsetek od tej kwoty na dzień 15 czerwca 2012 r. Nie ulega bowiem wątpliwości, że jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania (art. 455 k.c.), przy czym w niniejszej sprawie zapłata w ogóle nie nastąpiła, gdyż pozwany w dniu 15 czerwca 2012 r. ostatecznie odmówił zaspokojenia roszczeń powódki.

Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie podziela pogląd, zgodnie z którym jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu. Stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu. Przewidziana możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Mimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądzający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny (wyrok SN z dnia 18 lutego 2011 r., I CSK 243/10, LEX nr 848109).

Z powyższych względów dla oznaczenia terminu początkowego naliczania odsetek prawnie irrelevantne było przeprowadzenie postępowania dowodowego przed Sądem I instancji, w wyniku którego ostatecznie został określony rozmiar krzywdy powódki, zwłaszcza że dokonano wówczas jedynie oceny okoliczności i skutków wypadku, poznanych przez pozwanego w postępowaniu likwidacyjnym. Pozwany dokonał zatem czynności niezbędnych dla ustalenia krzywdy powódki, skutkujących decyzją o odmowie zaspokojenia jej roszczeń, wobec czego winien liczyć się z ryzykiem skutecznego wystąpienia z nimi na drogę sądową.

Odsetki od pozostałej kwoty należnego powódce zadośćuczynienia

(15.000 zł), jako przekraczającej wysokość dochodzonych przez nią roszczeń na etapie przedsądowym, zostały natomiast zasądzone od dnia 30 marca 2013 r., tj. od dnia doręczenia pozwanemu odpisu pozwu.

Sąd Apelacyjny, w ramach korekty zaskarżonego wyroku, uwzględnił również powództwo w zakresie zawartego w nim żądania odszkodowawczego, którego wysokość (30.000 zł) ograniczył o ustalony stopień przyczynienia do kwoty 24.000 zł, uznając tym samym, że wskutek śmierci męża sytuacja życiowa powódki uległa znacznemu pogorszeniu w rozumieniu art. 446 § 3 k.c. Powódka utraciła przede wszystkim wsparcie finansowe, które zapewniały jej dochody H. S. oraz stanęła przed koniecznością samodzielnego prowadzenia gospodarstwa domowego i ponoszenia wydatków wyższych od dotychczasowych w przeliczeniu na osobę. Straty tych zarobków nie była w stanie zrekompensować przyznana powódce renta rodzinna, bowiem zastąpiła ona nabyte przez powódkę prawo do emerytury, która wraz z zarobkami H. S. - gdyby nie jego śmierć – podwyższałaby poziom łącznych dochodów rodziny. Co istotne powódka utraciła także w wyniku śmierci męża, płynącą od niego wymierną pomoc w sprawach życia codziennego, a także poczucie bezpieczeństwa, które zastąpił lęk przed samotnością i wynikające z niego osłabienie energii życiowej, przekładające się na ogólną kondycję psychofizyczną. W konsekwencji należało uznać, że spełnione zostały ustawowe przesłanki, warunkujące przyznanie powódce dochodzonego pozwem odszkodowania, które Sąd Apelacyjny zasądził wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 15 czerwca 2012 r., kierując się motywami przedstawionymi we wcześniejszych wywodach.

Wobec powyższego apelacja powódki w pozostałej części, zaś apelacja pozwanego w całości zostały oddalone na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny orzekł po myśli art. 100 zd. 1 k.p.c., wzajemnie znosząc między stronami powstałe w postępowaniu apelacyjnym koszty zastępstwa procesowego.

Mając na uwadze, że powódka korzystała ze zwolnienia od obowiązku uiszczenia opłaty sądowej od apelacji, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U.2014.1025 j.t.) nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Płocku kwotę 2.700 zł tytułem nieuiszczonej opłaty od uwzględnionej części apelacji.